

Mity do rozbrojenia

Paulina Ilska: Pana książki cechuje wnikliwość, umiejętność spojrzenia na problem z zaskakującej strony, wbrew opiniom, które zdają się w Polsce nie podlegać dyskusji. Wyróżnia je też odwaga w głoszeniu swoich obserwacji i poglądów. Co jest źródłem pana pisania - intelektualnie, mentalnie, warsztatowo?

Artur Domosławski: Jako punkt wyjścia wskazałbym doświadczenie i przemyślenie polskiej transformacji rozpoczętej w 1989 roku oraz rozmaite jej przyczyny i skutki. To na najbardziej ogólnym poziomie - mam na myśli transformację i uświadomienie sobie miejsca, w jakim się znalazłem w jej wyniku. Z jakiego punktu widzenia i siedzenia opowiadam o świecie - o doświadczeniach własnych i innych ludzi, niekoniecznie ludzi stąd. Częścią procesu było poddanie tego, co się wydarzyło i czego byłem entuzjastą, krytycznej analizie. Posiłkowałem się doświadczeniami ludzi, którzy z jednej strony byli mi intelektualnie bliscy, z drugiej - tych, którzy kontestowali te zmiany. Nie sytuuję się w opozycji do tamtych zmian, mam nadzieję, że wzbogacam punkt widzenia ówczesnych entuzjastów o konieczną krytykę, za którą powinno się jednak zrobić kolejne kroki. Jakie? Na przykład kwestionujące kapitalizm, a na pewno dominującą dziś jego wersję.

Co wpłynęło na taką postawę?

Na pewno podróże do Ameryki Łacińskiej - podobnie jak nasz region peryferyjnej. Spojrzenie na współczesny kapitalizm z perspektywy tamtego świata, który nie przeszedł rewolucji komunistycznej jak my, jest siłą rzeczy inne. Rozmaite bolączki kapitalizmu w Ameryce Łacińskiej odczuwa się bardziej dotkliwie niż w Polsce. Wpłynęły na mnie również spotkania z ludźmi takimi jak Ryszard Kapuściński, a później Zygmunt Bauman.

W Ameryce Łacińskiej obserwowałem z bliska zloty alterglobalistów - ruchów kontestujących politykę i poglądy głównego nurtu. Podczas tych szczytów stawiano ważne pytania dotyczące współczesnego systemu, między innymi o rozbitków tego porządku, o ludzi, którzy nie korzystają z profitów. Dodajmy: stanowią oni większość populacji świata. Globalizacja, której doświadczamy, jest przede wszystkim globalizacją finansów, ekonomii, a w mniejszym stopniu globalizacją praw człowieka, dóbr publicznych. Dzięki podróżom zbierałem doświadczenia i argumenty kwestionujące różne opinie „obowiązujące” na naszym podwórku.

Cały wywiad Pauliny ILSKIEJ można przeczytać w marcowym numerze „Kalejdoskopu” 3/2025.